

Szanowny Panie Profesorze, Drogi Marku,

Wiadomość o śmierci Twojego Syna, Jacka Rudnickiego, dla nas była wstrząsem,  
dla Ciebie – tragedią. W Księdze Hioba jest powiedziane:

Płacz stał mi się pożywieniem, jęki moje płyną jak woda, bo spotkało mnie,  
czegom się lękał, bałem się, a jednak to przyszło.

Jesteś daleko – za wielką wodą, ale my jesteśmy blisko Ciebie i ten straszny ból,  
i cierpienie, dzielimy z Tobą pragnąc choć niewielką część przejąć na siebie.

Pociecha to próżna, ale nie pociechy szukamy tu na Ziemi.

Gdy czekamy na szczęście a przychodzi zło, gdy szukamy światła a nastaje mrok,  
trudno jest uwierzyć w przyszłość. Jednak czas płynie, choć nikt nie jest  
świadom drogi, która jest przed nim.

Bądź silny wiarą, nadzieją i miłością mimo dni niedoli.

Łączymy się w bólu z Tobą i Twoimi Bliskimi

Władysław Pierzchała

Anna Łuczyńska

i zespół Redakcji *Wiadomości Lekarskich*

